

Teresa Kaczorowska

Maria Konopnicka

- postać, twórczość oraz jej znaczenie dla Polaków spoza kraju

Maria Stanisława Wasiłowska, po mężu Konopnicka – to natchniona poetka, nowelistka, pisarka dla dzieci, publicystka, tłumaczka, działaczka społeczno-narodowa, której nawet wielce krytyczny Aleksander Świętochowski przyznawał w imieniu własnym i środowiska swego wpływowego tygodnika „Prawda” rangę „najznakomitszej poetki polskiej”, a Teofil Lenartowicz nazywał ją „czarodziejką osobiwą, naczyniem doskonałości, umiłowaną od Apolina”. Jej 68-letnie życie (1842-1910) można podzielić na kilka okresów:

- narodzin i dzieciństwa w Suwałkach (1842-1849)
- młodości w Kaliszu (1849-1862)
- szczęśliwego małżeństwa z Jarosławem Janem Konopnickim i narodzin ich ośmiorga dzieci (dwoje zmarło w niemowlęctwie) w Bronowie niedaleko Kalisza (1862-1872), a potem trudnego życia z rodziną na wsi Gusin (1872-1877)
- zamieszkania poetki z sześciorgiem dzieci w Warszawie (1877-1890)
- oraz podróżowania po Europie (1890-1910)¹.

Dwadzieścia lat w rozjazdach

W ostatnim z tych okresów ta pieśniarka niedoli ludu polskiego, autorka słynnej *Roty*, społecznie zaangażowana patriotka – współpracowała z Polonią, warto więc przybliżyć ten okres. Jej wyjazd z Warszawy i ostatnie 20 lat życia w podróży po Europie spowodowane było głośnymi (także w prasie) wybrykami córki Heleny (jak się okazało chorej psychicznie), poszukiwaniem spokoju do pracy, rosnącą cenzurą carską. Konopnicka wyjechała na tułaczkę na początku 1890 roku, już w aureoli sławy. Warszawę opuszczała po 13 latach z ciężkim

¹Najwięcej informacji biograficznych o Marii Konopnickiej pochodzi z książek T. Kaczorowskiej: *Maria Konopnicka i Ziemia Ciechanowska* (2010), *Listy do Marii Konopnickiej z lat 2010-2020*, *Maria Konopnicka. Czarodziejka osobiwa* (2022).

sercem, bo ją gorąco pokochała i często do niej musiała wracać. Do ostatnich chwil troszczyła się o stabilizację swoich dzieci oraz ich dostatek. Najczęściej podróżowała z wierną przyjaciółką („Pietrkiem z powycieranymi łokciami”), malarką i działaczką społeczno-polityczną, młodszą od siebie o 19 lat - Marią Dulębianką (1861-1919). Przebywały w różnych miejscach w Austrii, Niemczech, Szwajcarii, Włoszech, krajach bałkańskich, we Francji. Konopnicka nigdzie nie mogła zamieszkać dłużej. Jak wyznała Orzeszkowej „nigdzie nie jest dobrze”, zaś do czeskiego poety, Vrchlickiego pisała: „Trudno jest mi znaleźć miejsce, o którym mówi Słowacki „na smutek łaskawsze”. Jej prawdziwa ojczyzna to jedyny kraj, w którym autorka *Naszej szkapy* czuła się dobrze. Mimo to wybrała życie w podróży.

Poza krajem żyła ubogo, w niewygodach, wiecznie na kufrach, borykając się całe życie z niedostatkiem, „w samotności najgłębszej i najzupełniejszej” - jak donosiła w 1891 roku z Zurychu Stanisławowi Krzemińskiemu. Mimo to ojczyznę odwiedzała tylko przelotnie. Z ojczyzną jednak nigdy nie zerwała kontaktów zawodowych, osobistych, ani społecznych. Zawsze czuła się mieszkanką „Królestwa”. Śledziła życie literackie i wydarzenia na ziemiach polskich, publikowała szeroko w prasie, wydawała książki: w Warszawie, Krakowie, we Lwowie - mimo iż cenzura nie szczędziła interwencji. Ale i tak udawało jej się mylić czujność gorliwych urzędników trzech zaborców.

W przerwach podczas zagranicznych wojaży poetka odwiedzała Polskę, szczególnie swoje dzieci. Chciała stworzyć gniazdo rodzinne – aby rodzina mogła razem spędzać święta, wspierać się. Najbardziej do tej roli nadawał się jej najmłodszy syn Jan Konopnicki, dobry, prawy chłopak, jej „najznamienitszy Jan”, młynarz z zawodu. I najpierw zjazdy rodziny poetki odbywały się u niego w Arkadii, a później w Ciechanowie i Przedwojewie, gdzie Jan Konopnicki osiedlił się. Poetka odwiedzała więc Ziemię Ciechanowską - co stanowi ważny, choć mało znany i niedoceniany wątek w biografii Marii Konopnickiej. Zawdzięczać go można głównie synowi trzeciego wieszczu Zygmunta Krasińskiego - hrabiemu Adamowi Krasińskiemu, ordynatorowi Opinogóry, mecenasowi kultury, redaktorowi i wydawcy miesięcznika „Biblioteka Warszawska”. Poetka współpracowała z tym prestiżowym pismem - na jego łamach publikowano często utwory oraz recenzje jej książek. Redaktor naczelny „Biblioteki Warszawskiej” działał również aktywnie w Komitecie Jubileuszowym powołanym dla uczczenia 25-lecia pracy twórczej Marii Konopnickiej. To on zainicjował zbieranie składek na zakup posiadłości dla poetki, co doprowadziło do podarowania jej w 1903 roku dworku w Żarnowcu na Podkarpaciu (dziś muzeum biograficzne). Był to spontaniczny dar i hołddla Marii Konopnickiej od społeczeństwa. Podobnie jak obchody25-

lecia jej pracy literackiej - podniosłe uroczystości ogólnonarodowe odbyły się w Galicji: w Krakowie (18-19 października 1902)) i we Lwowie (25-26 października 1902) – hołd poetce oddawały wszystkie stany, z ziem polskich, a także Polonia z całego świata. W niewoli pruskiej i rosyjskiej, w tym w Warszawie, zostały one przez zaborców zakazane. Otrzymanie od narodu dworku w Żarnowcu (1903) nieco tułaczce życie poetki zmieniło, bo na Podkarpaciu spędzała już wiosny i lata, ale ostry podkarpacki klimat nie służył jej zdrowiu i też często opuszczała swoją posiadłość. Wracała jednak za każdym razem - z tęsknoty za ziemią ojczystą, z zamiłowania do wędrówek i przyrody, ale też z powodu braku stałego paszportu, który wówczas musiała co jakiś czas wyjednywać nie tylko u władz, ale i u męża.

Hrabia Adam Krasiński, który w kwestii daru narodowego współpracował szczególnie z dozgonną przyjaciółką poetki Elizą Orzeszkową, zainicjował także wydanie dzieł zbiorowych Konopnickiej na tę okoliczność. To on także, wraz z Henrykiem Sienkiewiczem, podpisał szeroko rozsyłaną odezwę na jubileuszowe wydanie utworów Marii Konopnickiej. Dzięki narodowej zbiorce ukazał się, nakładem Komitetu Jubileuszowego w Krakowie, jednotomowy *Wybór pism* z podtytułem: „Jubileuszowe wydanie ludowe ze słowem wstępnym Juliana Rydla z rysunkami Stanisława Wyspiańskiego i ozdobą tytułową Wincentego Wodzinowskiego”, a potem dzieła zbiorowe poetki.

Na pewno znajomość Konopnickiej z hr. Adamem Krasińskim miała także wpływ na fakt wydzierżawienia hrabiowskiego młyna na rzece Łydyni jej synowi, Janowi Konopnickiemu i jego przeniesieniem się z rodziną do Ciechanowa w 1903 roku. W domu przy młynie dożywał swoich ostatnich lat także mąż poetki Jarosław Jan Konopnicki; Maria była na jego pogrzebie w 1905 roku (mąż miał 76 lat, trumna z jego ciałem jechała koleją do Warszawy, gdzie spoczął na cmentarzu Powązkowskim).

Dzięki pomocy matki Jan Konopnicki nabył też w 1905 roku majątek w podciechanowskim Przedwojewie, gdzie mieszkał do 1921 roku, zapisując później piękną kartę mecenasa kultury, działacza gospodarczego i patrioty w dziejach Ziemi Ciechanowskiej (poetka przekazała mu większość honorarium za jubileuszowe wydanie dzieł). Jan skupiał rodzinę poetki, dwór w Przedwojewie był gniazdem całej rodziny, spędzano w nim razem święta i rodzinne uroczystości. Goszczono też licznych pisarzy. Maria Konopnicka odwiedzała chętnie „najzaciejszego Jana” i swoje wnuki (mimo sześciorga dzieci doczekała ich tylko po Janie) w latach 1903-1909. Współpracowała też z miejscowymi pozytywistami (szczególnie z Aleksandrem Świętochowskim i Franciszkiem Rajkowskim), wspierała ubogich, przyczyniła

się też w dużej mierze do powstania pierwszego zamiejscowego oddziału Towarzystwa Kultury Ludowej oraz Domu Ludowego w 1907 roku (pierwocin obecnego ośrodka kultury), na otwarcie którego napisała wiersz. Do dziś Maria Konopnicka jest patronką kultury Ciecchanowa, ma w mieście swoje dwa pomniki, jej imieniem nazwano park, ulicę i skwer, a w okolicy także kilka szkół.

Ostatni raz poetka odwiedziła syna w 1909 roku (rok przed śmiercią)...Ostatnie swoje święta Bożego Narodzenia spędziła w Nicei, gdzie Jan przysłał jej z Przedwojewa opłatek i gałązkę świerku...

Znaczenie wyjazdów i twórczość podczas podróży

Dwadzieścia lat wędrówek, mimo „życia szlachetnego, aczkolwiek bez szczęścia”, wśród licznych codziennych smutków i trosk, zawsze z oczyma utkwionymi w Polskę, ale też z potrzeby wrażeń niezbędnych do pracy twórczej, okazało się bezcenne w twórczości pisarki. Poszerzała swoje horyzonty - dzięki poznawaniu sztuki europejskiej, pisarzy, artystów i społeczników, poprzez szeroką lekturę, korespondencję, a także przekłady z kilku języków wielu cenionych przez nią dzieł literackich. Zdawała sobie z tego sprawę, bo pisała do córki Zofii z Awinionu, 13 stycznia 1893 roku:

Człowiek nie pająk, by sam z siebie snuł nieustannie, musi się o ruch życia z bliska ocierać, doznawać pewnych artystycznych wrażeń, widoków, słowem – jeśli ma pisać - musi tak nastrojać duszę, jak się nastroja instrument.

Niezależnie w której stronie Europy przebywała - protestowała piórem przeciw uciskowi narodu w niewoli - przemycając na różnorodne łamy swoje patriotyczne utwory, pod różnymi kryptonimami. I co ciekawe, poza skromnymi stypendiami od Sienkiewicza i Orzeszkowej, utrzymywała się z pracy twórczej.

W czasie pobytu za granicą pojawiły się w poezji Konopnickiej zarówno nowe motywy tematyczne, jak elementy poetyckiego obrazowania, decydujące o wzbogaceniu środków artystycznej ekspresji (tomy wierszy *Linie i dźwięki* (Kraków 1897)², *Damnata* (Lwów 1900)³, *Śpiewnik historyczny 1767-1863* (Lwów 1904)⁴, *Ludziom i chwilom* (Lwów 1905)⁵,

² M. Konopnicka, *Linie i dźwięki*, Kraków 1897, nakład G. Gebethnera i spółki, nakład 184 s.

³M. Konopnicka, *Damnata*, [Poezye], Lwów 1900, 114 s.

⁴ [M. Konopnicka] Jan Sawa, *Śpiewnik historyczny 1767-1863*, Lwów 1904 Tom poezji o zdecydowanej wymowie patriotycznej, stąd wydanie pod pseudonimem.

Nowe pieśni (Warszawa 1905)⁶, *Głosy ciszy* (Warszawa 1906)⁷, poemat *Przez głębinę* (Warszawa 1907)⁸. Podróże zaowocowały też zbiorem nowel *Na normandzkim brzegu* (Warszawa 1906)⁹ oraz dwoma zbiorami liryk: włoskim - *Italia* (Warszawa 1901)¹⁰ oraz francusko-włoskim – *Drobiazgi z podróźnej teki* (Warszawa 1903)¹¹. W składających się na te zbiory cyklach: *Sonety włoskie*, *Nokturny rzymskie*, *Echa Florenckie* (po spotkaniu się we Florencji w 1892 roku z Teofilem Lenartowiczem) *Madonna*, *Morze*, *Drobiazgi włoskie*, *Sonety prowansalskie* i innych, poetka wykazała szczególną wrażliwość na piękno przyrody, na sztukę i architekturę oraz wysoki kunszt poetycki (wyrażony m.in. mistrzowskim opanowaniem formy sonetu). Utwory z tego okresu są także odbiciem głębokiej erudycji i pasji poznawczej poetki, penetrującej najdawniejsze szlaki kultury i sztuki europejskiej - zawsze jednak w konfrontacji z życiem ojczyzny i słuchem absolutnym na ton „duszy narodu”. Zasadniczym podłożem rozwoju twórczości i osobowości Konopnickiej była bowiem sztuka służebna wobec społeczeństwa. Gdziekolwiek była, nie umiała „być cicha i cierpliwa” wobec cierpienia swojego narodu. Na tym tle kształtuje się w jej twórczości tematyka narodowyzwoleńcza, filozoficzna i społeczna, zapowiadająca rewolucyjne zmiany w ojczyźnie. Te same kierunki poetka realizowała w publicystyce, krytyce literackiej oraz szeroko zakrojonej działalności społeczno-narodowej.

Współpraca z emigracją polską i jej znaczenie dla Polonii

W okresie 20 lat podróży po Europie Maria Konopnicka współpracowała żywo z Polonią. W każdym miejscu, dokąd zawitała (a było tych miejscowości ponad 100!), starała się nawiązać kontakt z mieszkającymi tam emigrantami polskimi. Jej ostatnie 20 lat życia to był szczególnie intensywny czas działalności społeczno-narodowej poetki, w czym wspierała ją Polonia

Najsłynniejszą międzynarodową akcją poetki była tzw. sprawa wrzesińska. Mimo, iż jesienią 1901 roku przebywała (z Marią Dulębianką) we Florencji, to energicznie, z niezwykłym zapałem i płomienną energią, włączyła się w obronę katowanych polskich dzieci

⁵ [M. Konopnicka] JAN SAWA [pseudonim]: *Ludziom i chwilom*. 1904. [Poezje], Polskie Towarzystwo Nakładowe, Lwów 1905, 195 s. Tom poezji o zdecydowanej wymowie patriotycznej, zwłaszcza antyrosyjskiej, stąd wydanie pod pseudonimem.

⁶ M. Konopnicka, *Nowe pieśni*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1905,.

⁷ M. Konopnicka, *Głosy ciszy*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1906.

⁸ M. Konopnicka, *Przez głębinę*, Nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego, Warszawa 1907, 45 s.

⁹ M. Konopnicka, *Na normandzkim brzegu*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1906, 210 s.

¹⁰ M. Konopnicka, *Italia*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1901, s. 201.

¹¹ M. Konopnicka, *Drobiazgi z podróźnej teki*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1903, 196 s.

Katolickiej Szkoły Ludowej we Wrześni. Odmówiły one nauczania religii w języku niemieckim, za co zostały srogo ukarane – chłostą i zamknięciem w szkole 20 maja 1901 roku (jedno dziecko zmarło). Uczestnicząc w żarliwym oporze wobec „pruskich gwałtów”, poetka pisała osobiście, w różnych językach, i sama wysyłała – za swój „grosz ubogi” – apele, odezwy i egzaltowane orędzia, nie tylko w swoim, ale w imieniu Kongresu Kobiet Polskich (został specjalnie w tej sprawie zwołany, we Lwowie, 1 grudnia 1901 r.). Prosiła o wsparcie wiele cudzoziemskich osobistości, apelując szczególnie do kobiet z wszystkich krajów (pisarek, dziennikarek, księżnych, hrabin, nawet cesarzowej niemieckiej). Zbierała listy z popisami pod protestami, wysyłała je do gazet z prośbą ich rozpowszechnianie. Zorganizowała – niezwykle sprawnie i kontrolując uważnie przebieg - międzynarodową akcję „kobiet i matek polskich” uciemiężonej ojczyzny (nie chciała żadnych patronatów, nawet Polskiego Muzeum w Rapperwilu) przeciwko barbarzyństwu rządzonej przez dynastię Hohenzollernów Rzeszy Niemieckiej i związanemu z tą sprawą skandalicznemu procesowi gnieźnieńskiemu (wyrokiem sądu niemieckiego 25 osób skazano wtedy na kilkumiesięczny areszt lub kilkuletnie więzienie). Poetka zmobilizowała opinię publiczną, nie tylko we wszystkich dzielnicach polskich będących pod zaborami 3 potęg, ale też we Włoszech, Francji, Belgii, Austrii, Szwajcarii, Czechach, czy Anglii. W Italii powstały nawet komitety „Pro Polonia”, w wielu europejskich miastach odbyły się wiece oburzenia przeciw bezprawiu, protesty kobiet „wszelkich stanów i pozycji” przeciwko okrucieństwu wobec polskich dzieci. Podejmowano uchwały, pisano płomienne odezwy do cywilizowanego świata przeciwko „odwiecznym gnębiicielom” Polaków. Ulotkę Konopnickiej *Appellodelledonnepolacche* przedrukowały poważne pisma europejskie, w prasie na Zachodzie pojawiły się w latach 1901-1902 liczne propolskie komentarze, wyrazy solidarności, sympatii, wołania o sprawiedliwość przeciwko okrutnym czynom Prusaków i prześladowaniu dzieci polskich w okupowanej Wielkopolsce. Oto jeden z aktów wsparcia:

W imieniu ludzkości, sprawiedliwości, które rząd pruski pogwałcił w najniegodniejszy sposób, pastwiąc się nad polskimi dziećmi, podającymi bohatersko na ból swoje wątle ciała, aby obronić święte prawa mówienia macierzystym językiem, Związek Kobiet Włoskich przesyła votum solidarności nieszczęsnym matkom i całemu ogółowi kobiet polskich, stwierdzając tym aktem zasadę braterstwa ludów i protestując przeciw krzywdom i gwałtom obrażającym narodowe prawa¹²

¹² M. Konopnicka, *Korespondencja*, tom IV, Wrocław 1975, s.204-205.

– jeden z takich protestów kobiet włoskich podpisała jako pierwsza Ada Negri, włoska pisarka i poetka, której utwory Maria Konopnicka przekładała z języka włoskiego na polski, prosząc ją o wsparcie w sprawie Wrześni.

Takich aktów wsparcia było bardzo wiele. Akcję wrześnińską Konopnickiej (a właściwie jej i Dulębianki – :dwóch Polek” -jak czasem pisano) poparli emigranci polscy rozproszeni po całym świecie. Konopnicka, poza osobistościami światowymi - pisała też do wychodźstwa polskiego: listy, prośby, apele i odezwy, odwołując się do ich „polskich serc”, m.in. do hrabiny Cappellii z domu Dzieduszyckiej¹³ - właścicielki Palazzo Borghese koło Florencji, do księżnej Ludmiły Falconieri z Hołyńskich w Rzymie¹⁴, literatki i działaczki oświatowej Marii Szeligi mieszkającej w Paryżu, do Henryka Merzbacha, księgarza i dziennikarza w Brukseli, Teodora Jeża w Szwajcarii, czy emigracyjnego działacza i publicysty w Rzymie Władysława Kulczyckiego. Zmobilizowani przez Konopnicką wspierali akcję przeciw Niemczyźnie, upowszechniali odezwy, zbierali podpisy na listach protestacyjnych, a niektórzy, jak redaktor naczelny „Dziennika Berlińskiego” Ludwik Wróbel, ułatwiali doręczenie zebranej przez Konopnicką dokumentacji z protestu ministrowi kultury Rzeszy – Konradowi Studtowi.

Doniosłość sprawy wrześnińskiej dotarła też za ocean, choć dość późno, dopiero kiedy gazety „starego kraju” dotarły do Ameryki. Ukazało się szereg artykułów, na początku 1902 roku odbyły się liczne wiece, np. w pochodzie w Detroit w połowie lutego 1902 r., udział wzięło udział ok. 10 tysięcy osób.

Wielki rozgłos zyskał też jej wiersz *O Wrześni*, znany też jako *Prusak męczy polskie dzieci*, który spełnił rolę wici alarmujących społeczeństwa, mobilizując do szerokiego oporu przeciw „niemczyźnie”. Wiersz *O Wrześni* drukowano w wielu pismach, m.in. w „Wielkopolaninie” w Pittsburgu (Pensylwania, USA) - dotarł on do władz pruskich, które wykupiły cały nakład, a poetkę uznały za „wroga państwa i ludności pruskiej”, zakazując jej przekroczenia granicy.

O Wrześni

Tam od Gniezna i od Warty
Biją głosy w świat otwarty,
Biją głosy, ziemia jęczy:
- Prusak dzieci polskie męczy!

¹³ Jak wyżej s.83.

¹⁴ Jak wyżej, s. 84.

Za ten pacierz w własnej mowie,
Co ją zdali nam ojcowie,
Co go nas uczyły matki,
- Prusak męczy polskie dziatki!

Wstał na gnieździe Orzeł biały,
Pióra mu się w blask rozwiały...
Gdzieś do Boga z skargą leci...
- Prusak męczy polskie dzieci!

Zbudziły się prochy Piasta,
Wstał król, berło mu urasta,
Skoń w koronie jasnej świeci,
Bronić idzie polskie dzieci...

Zwołajcie mi moje rady,
Niechaj śpieszą do gromady!
Zwołajcie mi moich kmieci...
- Prusak męczy polskie dzieci!

Wstańcie, sioła! Wstańcie, grody!
Ruszcie z brzegów Gopła wody!
Bijcie dzwony od Kruszwicy,
Skoś Piastowej mej ziemicy!

Bijcie, dzwony, bijcie, serca,
Niech drży Prusak przeniewierca,
Niech po świecie krzyk wasz leci:
- Prusak męczy polskie dzieci!

Niechaj wiara moja stanie,
Niech się skrzyknie zawołanie,
Wici niechaj lud zaneci...
- Prusak męczy polskie dzieci...

Cała ta zainicjowana przez Konopnicką – i skutecznie rozegrana światowa akcja propagandowa „budzenia sumienia narodów” - nie spowodowała co prawda mniejszego ucisku na ziemiach polskich pod zaborem pruskim, dzieci nadal musiały uczyć się religii w języku niemieckim, ale brutalne prześladowania we Wrześni przez pruski rząd spowodowały, że polski opór przeciwko germanizacji jeszcze się wzmocnił. Polacy zjednoczyli się nie tylko we wszystkich zaborach, ale i na wychodźstwie. Wzrosło głębokie poczucie świadomości, jedności narodowej, wzmocnił patriotyzm, odrodziły się więzi społeczne. Udział zagranicy zachęcił Polaków na ziemiach polskich do dalszego prowadzenia walki o polską szkołę, która wkrótce rozszerzyła się nie tylko na całe Księstwo Poznańskie, ale przeniosła się do zaboru rosyjskiego - na Podlasiu i Polesiu młodzież też rozpoczęła protesty, domagając się praw do języka polskiego. Wszystko to znamionowało nadchodzące wielkie przeobrażenia społeczne, było prologiem walk narodowowyzwoleńczych Polaków. Dla emigracji polskiej akcja wrzesińska miała duże znaczenie - Maria Konopnicka stała się spoiwem łączącym wychodźstwo w jeden naród polski.

Maria Konopnicka współpracowała z wychodźstwem polskim głównie na starym kontynencie. Poza dzielnicami polskimi będącymi pod zaborem trzech różnych krajów, szczególnie aktywna była w życiu takich środowisk polonijnych, jak Liga Polska, Polskie Stowarzyszenie Akademickie „Ognisko” w Wiedniu (w 1892 r. nadało jej godność członka honorowego), Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Czortkowie (w 1902 r. nadało jej godność członka honorowego), Ognisko Polskie w Pradze (w 1905 r. nadało jej godność członka honorowego¹⁵), redakcje prasy polskiej i polonijnej na ziemiach polskich i zagranicą (m.in. „Dziennik Berliński”). Miała też wielu przyjaciół wśród literatów, artystów, działaczy i dziennikarzy różnych krajów.

Konopnicka uczestniczyła – osobiście lub twórczo (za pomocą korespondencji, utworów okolicznościowych) - w wielu akcjach kulturalno-społecznych podejmowanych przez rozmaite środowiska w kraju i na emigracji. Brała udział w uroczystościach narodowych, m.in. w obchodach 100. rocznicy 3 Maja w Zurychu (napisała wiersz *Święto Piasta*), w uroczystościach 100. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza w 1898 roku w Galicji (napisała *Kantatę Mickiewiczowską*, muzykę do niej skomponował Jan Gall, a odśpiewały ją chóry we Lwowie dwukrotnie¹⁶), rocznicy śmierci Kochanowskiego, 100. rocznicy urodzin Juliusza

¹⁵ M. Konopnicka, Korespondencje t. IV, s. 289.

¹⁶ M. Konopnicka, Korespondencje t. IV, s. 272

Słowackiegow Pradze, 17 listopada 1909 roku (napisała list z Nicei), w 40-leciu pracy literackiej Elizy Orzeszkowej (była przewodniczącą Komitetu), otwarciu Domu Ludowego 1 września 1907 roku w Ciechanowie (napisała list i wiersz), 40-leciu działalności Aleksandra Świętochowskiego w 1908 roku (była w Komitecie Jubileuszowym, napisała wiersz), w otwarciu szkoły polskiej jej imienia w Morawskiej Ostrawie w Czechach, czy w Roku Grunwaldzkim 1910 roku (napisała list, proklamacja jej *Roty*).

Gdziekolwiek była, angażowała się zawsze w różne wydarzenia społeczno-polityczne, jak obrona praw ludności polskiej w Wielkopolsce i na Śląsku, protest przeciwko ustawie rosyjskiej Dumy odłączenia od Królestwa Polskiego 11 powiatów guberni lubelskiej i siedleckiej oraz utworzenia z nich guberni chełmskiej jako części gubernatorstwa kijowskiego 1909), pomoc dla biednych i głodnych robotników oraz ich dzieci, opieka nad sierotami, I Walny Zjazd Związku Kobiet Polskich w Warszawie (1907).

Poza Europą nawiązała też kontakt z Polonią z USA, a szczególnie ze Związkiem Polek w Ameryce, któremu poetka zawdzięcza kult wśród niezbyt odczytanej Polonii amerykańskiej. Ten powstały w Chicago w maju 1898 roku Związek od początku interesował się twórczością genialnej Polki. W jubileuszowym roku 1902, z okazji 25-lecia pracy twórczej Konopnickiej, kiedy Polacy na całym świecie składali jej hołd, odbyły się obchody w Chicago oraz w innych osiedlach Polonii amerykańskiej. Zarząd Związku Polek wysłał, 20 sierpnia 1902 roku, list z życzeniami. Jubilatka odpisała im ze Lwowa, 5 listopada 1902 roku¹⁷:

Szanowne i Drogie Rodaczki!

Spieszę przesłać Wam najserdeczniejsze podziękowania na Wasze życzenia i Waszą bardzo mi drogą pamięć, a także za bliższe wiadomości o Waszym pięknym i patriotycznym Związku. Cele jego i zadania tym są ważniejsze, iż Polki rzucone w tak okropną dalekość od ojczyzny, nie tylko same w sobie krzepić muszą ducha narodowego i zachować żywym, ale i w tym pokoleniu, które pod okiem ich wzrasta, mają obowiązek zaszczerpić miłość ojczyzny i gotowość służenia jej. Jestem pewna, że Związek Wasz, Szanowne i Drogie Rodaczki, będzie silną twierdzą polskości, że będzie on Związkiem nie tylko pomiędzy Polakami zamieszkującymi Amerykę, ale żywym węzłem pomiędzy ich sercami a ojczystym krajem. Życząc z całej duszy Związkowi Waszemu rozwoju i owocnej pracy, raz jeszcze dziękuję za ten cenny dowód uznania, jakim Drogie Rodaczki, raczyłyście mnie zaszczyścić, i ślę Wam gorące, szczere pozdrowienia

Lwów, d. 5.XI.1902 r.

Sercem Wam oddana

¹⁷ J. Baculewski, Wstęp i redakcja, *Śladami życia i twórczości Marii Konopnickiej*, LSW, Warszawa 1966, s. 284 i dalsze.

Maria Konopnicka

Maria Konopnicka została też pierwszą członkinią honorową Związku Polek w Ameryce – tytuł ten nadano jej w jubileuszowym 1903 roku, 22 października, na Sejmie Czwartym Związku, który przesłał też poetce do rozporządzenia 3 755 rubli dla potrzebujących w Warszawie. Z sumy tej Konopnicka przekazała 1500 rubli dla dotkniętych niedolą i głodem rodzin robotniczych oraz 755 rubli na rzecz dzieci więźniów politycznych.

Staraniem Związku Polek w Ameryce w 1945 roku, wydano w Pittsburgu *Zbiór nowel i obrazków* Marii Konopnickiej, z autografem poetki z powyższego listu. Zbiór ten stanowił lekturę żołnierzy polskich na obczyźnie w czasie, kiedy książka polska była rzadkością wobec nieludzkiego niszczenia wszystkiego, co polskie. W następnych latach utworów Konopnickiej wydanych przez Związek było więcej.

Dzięki niej Związek nawiązał w 1907 roku cenną współpracę z Towarzystwem Opieki nad Wychodźcami „Opatrzność” w Krakowie, za co poetka podziękowała z Żarnowca wierszem pt. *Na rozwinięcie sztandaru grupy 24 Związku Polek w Ameryce*¹⁸.

Witaj, sztandarze ojczystej chwały,
Zawitaj, orle nasz miły!
Oto nam skrzydła twoje powiały
Znakiem jedności i siły.

Garść my tułaczy na obcej ziemi,
Zdała od domu i rodu,
Zawsze my jednak byli wierni
Polsce i hasłom narodu.

Dziś pod rozwitym w słońcu sztandarem
W hufiec zewrzemy się śmiały,
Gdy nas powoła przymierzem starem
Ojczysty Orzeł nasz biały.

A nasze boje — walka z ciemnotą,

¹⁸ M. Konopnicka, *Na rozwinięcie sztandaru, Poezye wydanie zupełne, krytyczne tom VIII*, Gebethner i Wolf, Warszawa, Lublin, Łódź, Kraków 1915. Można to śpiewać na nutę: *Bracia, rocznica*.

Z hańbiącym jarzmem niewoli;
 A nasza droga — w jutrzenkę złotą,
 Co ludy wolne zespoli.

Łączymy serca i dłonie,
 Zbrataną stoim drużyną:
 Niech nasze Orły Pogonie
 Z pieśnią ku niebu popłyną!

Cześć ci, sztandarze ojczyściej chwały!
 Cześć tobie, Orle nasz miły!
 Oby nam skrzydła twoje powiały
 Godłem jedności i siły!

Żarnowiec, 12 września 1907.

Na apel Konopnickiej zacne członkinie Związku Polek w Ameryce zbierały długo pieniądze na podkajdanniki dla skazanych na katorgę polskich więźniów politycznych. Podajdanniki— czyli rzemienne pasy czy skórzane płyty pod obręcze kajdan, przynoszące ulgę zakutyh w nie Polaków, połączonych ciężkimi łańcuchami, pędzonych na Sybir.

Konopnicka współpracowała też żywo ze Związkiem Narodowym Polski w Waszyngtonie (była jego członkinią honorową od 1907). Sama czuła się emigrantką i rozumiała doskonale tułaczy los. Niedolę tułactwa zawarła w licznych utworach, jak choćby cykl *Za oceanem*, wierszu *Na jedność tułaczy*, w którym nawoływała rodaków do jedności i zachowania wierności Polsce.

[....]

Razem, o bracia! To życia jest hasło!
 Razem, by imię ojczyzny nie zgasło!
 Razem! Niech serca uderzą radośnie
 Dla nowej Polski, co tutaj z nas rośnie!

Oto już Dom nasz jest w duchu poczęty,
 Oto już stoją jego fundamenty...
 Do pracy! Niechaj każdy nosi cegły
 Na gmach ojczyzny - jeden, niepodległy!

[...]

Znamienna jest także heroiczna epopeja chłopska Marii Konopnickiej *Pan Balcer w Brazylii*. Poemat ten poetka pisała na Zachodzie w latach 1891-1909, publikując fragmenty w wielu pismach w kraju, m.in. w „Bibliotece Warszawskiej”, „Wędrowcu”, „Kraju”, „Sfinksie”, „Przeglądzie Poznańskim” (został wydany w całości w 1910 roku). Poetka przeciwstawia się w nim nowemu społecznemu złu – masowej emigracji zarobkowej polskiego chłopstwa za ocean i katorżniczej pracy w dzikich puszczech Brazylii. Jeden z synów pierwszej grupy emigrantów z Kongresówki, Jan Kazimierz Domański z Sao Mateus w Paranie, mówił¹⁹:

[...] nigdy nie będąc w Brazylii, nie łamiąc z nami gorzkiego wygnańczego chleba, zdołała tak głęboko sięgnąć wzrokiem swego ducha, w tak realny i mistrzowski sposób odmalować tutejszą przyrodę i przesmutne warunki wychodźców polskich, że tak serdecznie ukochała biedy lud polski w jego wygnańczej i sieroczej doli – winni jesteśmy Marii Konopnickiej najwyższą cześć imiłość stokrotną.

Poemat składa się z sześciu pieśni. Ukazuje – z perspektywy jednego z bohaterów, prostego, ale zaradnego kowala Balcera – losy emigracyjnej tułaczki chłopskiej, którym Konopnicka nadała sens symboliczny: męczeńskiej drogi ludu. Akcja rozgrywa się w dwóch wymiarach. Jeden z nich to epopeja o biednych, lecz obrotnych emigrantach. Kończy się, kiedy bohaterowie uświadamiają sobie swoją sytuację i decydują się powrócić do domu. Drugi wątek to wystylizowana na biblijną modłę przypowieść o wędrowce uciśnionego narodu wybranego przez symboliczną pustynię obcego kraju. Pielgrzymi modlą się, a nawet miewają prorocze wizje. Pojawia się romantyczny mit narodu wybranego i ziemi obiecanej. Cierpienia jednak nie idą na marne, ponieważ pozwalają one uzyskać ludziom świadomość narodową

Głośną akcją, na dwa lata przed śmiercią, w 1908 roku, był protest Konopnickiej przeciwko rugowaniu Polaków z ziemi. Napisała i drukowała we wszystkich zaborach oraz poza krajem *Deklarację* wzywającą do „wojny narodowej przeciw pruskiemu bezprawiu”. *Deklaracja* wiązała się z falą prześladowań Polaków w zaborze pruskim, zwłaszcza z ustawą wywłaszczającą Polaków z ziemi. Na jej zew, na początku 1908 roku, w wielu krajach

¹⁹Jerzy Baculewski, Wstęp i redakcja, *Śladami życia i twórczości Marii Konopnickiej*, LSW, Warszawa 1966, s. 294 i dalsze.

odbyły się wiece protestacyjne (także w Berlinie), podejmowano rezolucje przeciw uchwalonej przez sejm pruski ustawie o wywłaszczeniu Polaków, słano protesty - poetka otrzymała je m.in. od Sokoła Polskiego w Nowym Jorku, Towarzystwa „Młodej Polski” w Chicago, Towarzystwa Polek im. Klaudii Potockiej w Paryżu, który wysyłała do druku w prasie.

W sprawie tej Konopnicka zwracała się wprost do samego kanclerza Rzeszy Bulowa w Berlinie²⁰. O jej ówczesnych nastrojach najczęściej mówią listy. Pisała do córki Zofii i syna Jana:

Niedołężstwo i bierność wszędzie: w Petersburgu, w Berlinie i w Wiedniu ze strony Polaków. Żeby nie obcy, nie posłowie włoscy i słoweńscy w Wiedniu, protest Polaków byłby wprost marny. Jak w Berlinie skończyło się tam przecież na uśmiechach przy słuchaniu projektu wywłaszczenia. A przecież to godne było – jeśli nie policzka na gębie ohydnej Bulowa – wyjściem hurmem z sali. Nie mamy ludzi, nie mamy ludzi, a czasy są tak złe, jak może nigdy nie były.

Akcenty bólu nad polską dolą, gniewnej irytacji i oburzenia na rząd pruski, ale i na posłów wielkopolskich, że nie byli Rejtanami w sejmie pruskim i przeszli w zasadzie do porządku nad ustawą o wywłaszczeniu, wystąpiły w jej licznych utworach i pieśniach, m.in. w wierszu *Posłom wielkopolskim*:

... A my myśleli, że tam staniecie
W królewskich ziemach swoich majestacie,
Że wy, prastary wiec, piastowe kmiecie,
Grom w piersiach macie,
A zaś na piersiach – ryngraf szczerozłoty
Lechickiej dumy i lechickiej cnoty.

A my myśleli, że tam staniecie
W pożarach czucia i tryskaniu ducha,
Że głos wasz zabrzmiał na całe stulecie,
Które was słucha...
Że wśród tej pełnej krzywd i gwałtów sali
Płomień wam buchnie z serc i strop zapali.

²⁰ M. Konopnicka, Korespondencja t. IV, str.229 i dalsze. Bernhard von Bulow (1849-1920), W latach 1900-1909 był kanclerzem i premierem Prus, za jego władzy zaostrzyła się polityka antypolska.

A my myśleli, że wasze prawice
 Stężeją jakimś wiekopomnym gestem,
 Że w twarz ciśnecie wrogom rękawice,
 Wołając: „Jestem”,
 Że tej obelgi żaden z was nie strzyma
 I sam nad siebie urośnie w olbrzyma!

A my myśleli, że rzuci tam wami
 Duch jak piorunem w krzyżackie te głowy,
 Że nikt z was ucha polskiego nie splami
 Końcem tej mowy...
 Że się krwią własną wpierw każdy zachłyśnie,
 Niż gwałt pieczęcią milczenia przyciśnie.

A my myśleli...

- Lecz żaden wybraniec
 Ludu nie powstał rycerzem swej ziemi,
 Żaden jej nie był za miecz i za szaniec...
 Wy – byli niemi!
 Żaden z was nie legł, jak Rejtan, u proga
 Z ogromnym krzykiem: „Przez pierś moją droga”.

Żaden, posłowie, z was nie wyrósł mężem
 Dziejowym ponad zatrwożone tłumy...
 Żaden nie błysnął śmiertelnym orężem
 Wzgardy i dumy –
 I nie skamieniał posągiem słonecznym
 Honoru Polski i stróżem jej wiecznym!

A my myśleli...

Kiedy posłowie ci zaprotestowali, tłumaczyła im, że jest „już starym przywilejem poetów
 gryźć sercem – które samo boleje [...]”.

I protestując dalej - wtedy właśnie – napisała w Żarnowcu *Rotę* swój manifest polityczny, pobudkę wojenną, która wzywała nie tylko Wielkopolan, ale rodaków ze wszystkich dzielnic polskich do zjednoczenia się przeciwko krzyżackiej zawierusze. *Rota* jest symbolem patriotycznych treści zawartych w poezji Konopnickiej. Napisała ją w 1908 roku, ale spopularyzowana ona została jako pieśń z muzyką Feliksa Nowowiejskiego i nazwana drugim hymnem narodowym. *Rota* została odśpiewana po raz pierwszy podczas uroczystości 500-lecia Wiktorii Grunwaldzkiej w Krakowie 15 lipca 1910 roku. Wykonało ją kilkanaście chórów na sześćset głosów, wyłonionych z sześciu tysięcy śpiewaków z trzech zborów, pod dyrekcją Feliksa Nowowiejskiego. Obok płomiennej mowy fundatora Pomnika Grunwaldzkiego – artysty i męża stanu Ignacego Jana Paderewskiego – słowa „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...” stały się najbardziej podniosłym momentem Zlotu Grunwaldzkiego, zagrzewając Polaków z trzech zaborów do walki o niepodległy kraj.

Rota

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
 Nie damy pogrześć mowy!
 Polski my naród, polski lud,
 Królewski szczep Piastowy,
 Nie damy, by nas zniemczył wróg...
 - Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
 Bronić będziemy Ducha,
 Aż się rozpadnie w proch i pył
 Krzyżacka zawierucha.
 Twierdzą nam będzie każdy próg...
 - Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz
 Ni dzieci nam germanił.
 Orężny wstanie hufiec nasz,
 Duch będzie nam hetmanił,
 Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg...
 - Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść,
 Nie pójdziem żywo w trumnę,
 Na Polski imię, na jej cześć
 Podnosim czoła dumne:
 Odzyska ziemię dziadów wnuk,
 - Tak nam dopomóż Bóg!

Poetka przebywała wtedy w Żarnowcu i pisała w depeszy, na niespełna trzy miesiące przed śmiercią, wysłała depeszę do Komitetu Grunwaldzkiego w Krakowie, gdzie podczas uroczystości 500-lecia Wiktorii Grunwaldzkiej odbyła się proklamacja „Roty”. Maria Konopnicka pisała:

Ciężko chora i przejęta najgłębszym żalem, że w wielkim święcie Grunwaldu nie mogę wziąć osobiście udziału, całą duszą jestem wśród Was i razem z Wami pełna otuchy patrzę w jasną przyszłość Ojczyzny naszej.

Rota okazała się prorocza. „*Rotą* Marii Konopnickiej zmartwychwstała Polska” – napisał w 1918 roku Kazimierz Przerwa-Tetmajer. *Rota* stała się bardzo popularna. Towarzyszyła Polakom z kraju i zagranicy we wszystkich bojach. Do dziś ma wiele przeróbek (w świątyniach śpiewana jest najczęściej wersja katolicka). Ta pieśń - o wierności swojej ziemi i narodowi - jest wciąż aktualna.

Natchniona pisarka i działaczka społeczno-narodowa, „Hamlet w spódnicy” – zmarła 8 października 1910 roku we Lwowie. Pogrzeb „Bojowniczkii Jutra Narodu” na Cmentarzu Łyczakowskim przerodził się w manifestację polskości. Po jej śmierci zapanowała spontaniczna żałoba narodowa. Miasto okryło się kirem, czasopisma polskie na całych ziemiach polskich miały czarne obwódki. Na pogrzeb - na koszt miasta Lwowa - 11 października 1910 roku, ustała praca w zakładach i szkołach. Na Cmentarz Łyczakowski odprowadzał pisarkę ponad 50-tysięczny tłum, z delegacjami Polaków ze wszystkich trzech zaborów. Żegnały ją uczelnie lwowskie i władze, pisarze, działacze społeczni, chłopci, rzemieślnicy, robotnicy. Na grobem przemawiali literaci (m.in. Jan Kasprówicz), posłowie, nauczyciele, młodzież. Także Polonia w Paryżu, Berlinie, Pradze, w Skandynawii, Włoszech i Ameryce z szacunkiem uczciła pamięć wybitnej, odważnej, społecznie zaangażowanej, szlachetnej, patriotycznej poetki.

Warto wspomnieć, że pod koniec życia Konopnickiej powstał projekt zaproszenia jej do Ameryki Północnej w celu napisania epopei w stylu *Pana Balcera w Brazylii*, ale na temat emigracji polskiej do Stanów Zjednoczonych. Plan ten omówiła z Konopnicką, w sierpniu 1910 roku, bawiąca wówczas na ziemiach polskich z okazji odsłonięcia pomnika Grunwaldzkiego, przyszła prezes Związku, Honorata B. Wołowska. Poetka zapaliła się do tego projektu, ale jej stan zdrowia już na ten wyjazd nie pozwolił. Zmarła w kilka tygodni później, „wśród swoich” a nie na obczyźnie. Związek Polek zorganizował na jej cześć akademię i ufundował grobowiec na Cmentarzu Łyczakowskim, gdzie spoczęła poetka²¹.

Reasumując. Pamięć o poetce w środowiskach polonijnych na całym świecie trwa do dziś. Portrety poetki wiszą w siedzibach organizacji wychodźstwa polskiego, a nuta społeczna jej poezji znalazła licznych naśladowców wśród poetów polonijnych. Np. w USA aż osiem zespołów z różnych miast Związku Kobiet w Ameryce nosi jej imię, drukowane są jej utwory, do dziś odbywają się akademie i odczyty. Warto dodać, że Polonia z USA, w 100. rocznicę Daru Narodowego w 2003 roku pomogła uratować Dworek w Żarnowcu od ruiny²², dzięki czemu Muzeum Marii Konopnickiej trwa do dziś.

Dziś, w wolnej ojczyźnie, poezja „wieszczki ludu” jest często ośmieszana, uznawana za drugorzędną, anachroniczną. Jednak twórczość Konopnickiej – z jej słabościami i jej siłą – należy zawsze oglądać na tle czasów poetce współczesnych, kiedy znalazła ona głos dla ważkich spraw narodowych i społecznych. Jej poezja była fenomenem popularności, szerokiego rezonansu, stając się jednym z tych potężnych wichrów historii, które obalają epoki. Ale utwory Marii Konopnickiej są i dzisiaj czytane, wydawane oraz tłumaczone na wiele języków świata. Prawie 400 szkół i instytucji w Polsce i zagranicą nosi jej imię, poetka patronuje ulicom, placom, trafiła na znaczki, monety, medale i pomniki (m.in. w Suwałkach, Kaliszu, Warszawie, Żarnowcu, Wrześni, w Ciechanowie). W Warszawie działa Towarzystwo im. M. Konopnickiej, a w Przedborzu pod Łodzią – Światowy Festiwal Poezji Marii Konopnickiej. I co najciekawsze - w XXI wieku jest jedną z najpopularniejszych Polek w Internecie. Wszystko to potwierdza, że twórczość Marii Konopnickiej to jedno z najwybitniejszych zjawisk literackich w piśmiennictwie polskim.

²¹ Grób poetki we Lwowie Związek Polaków w Ameryce jeszcze odnowił w 1935 r., przekazując dalszą pieczę miastu.

²² *Muzeum M. Konopnickiej dziękuję amerykańskiej Polonii*, z dyr. Pawłem Bukowskim rozmawia Jerzy Kopeć, „Dziennik Związkowy, nr 82, 25-27 kwietnia 2003, Chicago, s. 1.

Streszczenie

Maria Stanisława Wasiłowska, po mężu Konopnicka (1842-1910) to znana poetka, nowelistka, pisarka dla dzieci, publicystka, tłumaczka i działaczka społeczno-narodowa. Jej 68-letnie życie można podzielić na kilka okresów: narodzin i dzieciństwa w Suwałkach (1842-1849), młodości w Kaliszu (1849-1862), szczęśliwego małżeństwa z Jarosławem Janem Konopnickim i narodzin ich ośmiorga dzieci (dwoje zmarło w niemowlęctwie) w Bronowie niedaleko Kalisza (1862-1872), trudnego życia z rodziną na wsi Gusin (1872-1877), zamieszkania poetki z sześciorgiem dzieci w Warszawie (1877-1890) oraz podróżowania po Europie (1890-1910).

W tym ostatnim okresie Maria Konopnicka współpracowała z Polonią, ze starego kontynentu, ale też z obydwu Ameryk. I była bardzo ceniona - jako pisarka i działaczka społeczno-narodowa w środowiskach polonijnych na obydwu kontynentach. Swoimi utworami i działalnością, miłością do ojczyzny i patriotyzmem zarażała innych, krzepiała serca, umacniała ducha polskości, przyczyniając się do większej świadomości narodowej i umiłowania kraju ojczystego. Dodawała też siłę i wiary w odzyskanie przez Polskę niepodległości, na czym emigrantom bardzo zależało, i w czym niezwykle wychodźstwo dopomogło. Dziękowano jej za wszystko - z wyrazami hołdu i czci - za książki (w tym za „Pana Balcera w Brazylii”), za te „pieśni krzepiące ducha, budzące do wiary w lepszą przyszłość i podnoszące serca”, „na cześć i sławę narodu naszego”. Cel jej twórczości, w tym jej manifestu politycznego „Roty”, został osiągnięty, choć jego autorka nie doczekała Polski niepodległej. Ale jak napisał Kazimierz Przerwa Tetmajer w 1918 roku: „Rotą Marii Konopnickiej zmartwychwstała Polska”. I ta pieśń o wierności swojej ziemi i narodowi jest wciąż aktualna, często śpiewana (także w środowiskach polonijnych) oraz doczekała się licznych przeróbek (w kościołach śpiewa się wersję katolicką).

(Tekst został wygłoszony przez dr. Teresę Kaczorowską na konferencji polonijnej w Polsce, podczas Festiwalu Mazurka Dąbrowskiego, 28-30 września 2022 r., a później opublikowany w Brazylii, w języku portugalskim, w periodyku „POLONICUS - Revista de reflexao Brasil - Polonia” (Kurytyba, nr 25, 2022)

Link do odczytu:

<https://www.youtube.com/watch?v=H7iL1FTtrvU&t=235s>

[<https://i.ytimg.com/vi/H7iL1FTtrvU/maxresdefault.jpg>] <<https://www.youtube.com/watch?v=H7iL1FTtrvU&t=235s>>

Maria Konopnicka. Postać, twórczość oraz znaczenie dla Polaków spoza kraju (dr Teresa

Kaczorowska) <<https://www.youtube.com/watch?v=H7iL1FTtrvU&t=235s>>

Festiwal Mazurka Dąbrowskiego 2022 Stowarzyszenie Republika Polonia

www.youtube.com



TERESA KACZOROWSKA

ul. Powstańców Warszawskich 5A

06-400 CIECHANÓW

tel. 23 672 59 58 lub 603 753 789

e-mail: tereza@ciechanow.pl

www.kaczorowska.com

Teresa Kaczorowska - dr nauk humanistycznych z dziedziny historii, badaczka dziedzictwa kulturowego (w tym emigracji polskiej), reporterka, poetka, animatorka kultury. Urodziła się na Suwalszczyźnie, wychowała na Mazurach, od 1985 r. mieszka w Ciechanowie na Mazowszu. W pierwszych latach funkcjonowania Domu Polonii w Pułtusk (1988-1990) była jego rzecznikiem prasowym. Jako reporterka i badacz emigracji polskiej podróżowała śladami Polaków w wielu krajach, m.in. w Wielkiej Brytanii, Brazylii, Argentynie, Urugwaju, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Francji, na Węgrzech, na dawnych Kresach polskich (na Ukrainie, Białorusi, Litwie), co zaowocowało jej licznymi reportażami i książkami.

Jest autorką kilkunastu książek prozą, w tym dot. Polonii: brytyjskiej - „**Wyrwani z gniazd**” (1997); brazylijskiej - „**W cieniu araukarii. Spotkania z Polonią brazylijską**” (2000); „**Córka mazowieckich równin czyli Maria Skłodowska-Curie z Mazowsza**” (2007, II wydanie 2011); „**Herodot Polonii amerykańskiej Mieczysław Haiman (1888-1949)**” (2008); emigracji stanu wojennego - „**Dwunastu na Trzynastego**” (2011). W kilku książkach zajmowała się też zbrodnią katyńską, a ostatnio „kolejnym Katyniem”, czyli Obławą Augustowską – jej ostatnie książki to: „**Obława Augustowska**”(2015), „**Dziewczyny Obławy Augustowskiej**”(2017), „**Było ich 27**” (2020). Za podejmowanie tematyki emigracji otrzymała nagrodę **IV Salonu Książki Polonijnej (Bruksela 2003)** oraz nagrodę specjalną **Kongresu Polonii Amerykańskiej (Chicago 2005)**. Była też stypendystką Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku (2003/2004) oraz Ministra Kultury - jako doktorantka prof. Izabelli Rusinowej z Uniwersytetu Warszawskiego, przygotowując rozprawę doktorską - pierwszą monografię Mieczysława Haimana (1888-1949), poety, dziennikarza, pisarza i pierwszego historyka Polonii amerykańskiej, który zorganizował w 1935 r. Polskie Muzeum w Ameryce (The Polish Museum of America).

Teresa Kaczorowska cieszy się również uznaniem jako **poetka**. Wydała siedem zbiorów poezji. Jej wiersze tłumaczono na wiele języków obcych: angielski, portugalski, norweski, niemiecki, ukraiński, litewski, węgierski, bułgarski, serbski, czeski; drukowano w pismach literackich w Polsce i za granicą, na portalach; w polskich i zagranicznych antologiach.

Jako **badacz naukowy** współpracowała z Akademią Humanistyczną im. A. Gieysztora w Pułtusk (już nieistniejącą). Jest autorką ponad 20 opublikowanych prac naukowych, uczestniczy w licznych konferencjach naukowych, w kraju i za granicą, wygłaszając odczyty. Np. w 2011 r.: na międzynarodowej konferencji naukowej „**Katyn: JusticedelayedorJusticeDenied**” na Uniwersytecie Case Western Reserve w Cleveland, School of Law, w Cleveland, Ohio, USA (3-4 luty 2011), wygłosiła odczyt „**Children of the KatynMassacre**”; na międzynarodowej konferencji naukowej „**Polacy w Ameryce Łacińskiej**”, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie - wygłosiła odczyt „**Witold Gombrowicz w Buenos Aires**” (8-9 kwietnia 2011); na międzynarodowej konferencji „**Ks. dr Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ w Polsce i na Litwie**” w Krożachna Żmudzi (15-17 czerwca 2011) - wygłosiła referat „**Ks. dr Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ z Mazowsza i pamięć o nim na rodzinnej ziemi**”; na międzynarodowej konferencji z okazji 70. rocznicy śmierci I. J. Paderewskiego Hotel Bristol w Warszawie (20-21 czerwca 2011) - wygłosiła odczyt „**Powstanie Sali Paderewskiego w Muzeum Polskim w Chicago**”. Występowała również z wykładami, np. na uniwersytetach: The University of Loyola w Chicago, USA, (2005, 2010); University of Michigan w Ann Arbor, USA (2006, 2008), Polskiej Akademii Nauk w Paryżu (2006), w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej (14 marca 2006, 13 stycznia 2009), Muzeum Polskim w Ameryce (Chicago 2005, 2009, 2011), Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (2018, 2019), Uniwersytecie Wileńskim (2019), Uniwersytecie Śląskim w Opawie (Czechy, 2020).

Uczestniczka licznych imprez literackich i naukowych, w kraju i za granicą, m.in. dorocznych Salonów Książki Polonijnej (Bruksela 2003, Stella Plage we Francji 2004, Budapeszt 2007), międzynarodowych spotkaniach „Maj nad Wilią” w Wilnie, licznych spotkaniach autorskich – w Polsce, USA, we Francji, na Litwie, na Węgrzech, w Argentynie, Brazylii, Niemczech. Na temat Obławy Augustowskiej, którą ostatnio się zajmuje, wygłosiła wiele prelekcji w Polsce i zagranicą, m.in. w Brukseli, Hamburgu, czy USA (12 spotkań autorskich) i na kilku konferencjach w kraju. Była też konsultantką historyczną filmu „To był lipiec” w reżyserii Waldemara Czechowskiego (2020).

Animatorka kultury, współorganizatorka wielu imprez literackich w swoim regionie, m.in. Ciechanowskiej Jesieni Poezji w Opinogórze, Wiosny Literatury w Gołotczyźnie, Międzynarodowych Dni ks. Macieja K. Sarbiewskiego w Sarbiewie. W latach 2011-2019 była dyrektorem Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie. Współpracuje też z licznymi instytucjami polonijnymi, jak Muzeum Polskie w Ameryce, Paderewski Association, czy Zrzeszenie Literatów Polskich im. Jana Pawła II w Chicago. Należy do Związku Literatów na Mazowszu (prezes), Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Światowej Rady Badań nad Polonią, Stowarzyszenia AcademiaEuropaeaSarbiewiana (prezes), Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (od 2012 r. przewodniczy Klubowi Publicystyki Kulturalnej), Stowarzyszenia Autorów ZAiKS.

Uhonorowana licznymi nagrodami w Polsce i zagranicą: odznaką Ministra Kultury RP „Zasłużony Działacz Kultury” (1997), nagrodą Starosty Ciechanowskiego w dziedzinie kultury (2001), Nagrodą IV Salonu Książki Polonijnej (Bruksela 2003), Nagrodą Kongresu Polonii Amerykańskiej (Chicago 2005), trzykrotnie statuetką „Złote Pióro” (Związek Literatów Polskich Oddział Ciechanów, 2003, 2005, 2010), Medalem „Za Zasługi dla Ciechanowa” (2006), Nagrodą im. Witolda Hulewicza (Warszawa 2006), Odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej” (2007), Nagrodą im. dr. F. Rajkowskiego (czyli Ciechanowianina Roku 2008), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski „Polonia

Restituta” (2010), Medalem „Pro Masovia” (2012), Nagrodą Pracy Organicznej im. Marii Konopnickiej (2012), Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2014), Nagrodą Literacką im. Klemensa Janickiego (2017), Złotym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju” (2018), Medalem Zygmunta Krasińskiego (2019), Medalem Stulecia odzyskania Niepodległości (2022). Jest też laureatką Nagrody Specjalnej Fundacji Solidarności Dziennikarskiej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (2016) za książkę „Obława Augustowska” (Bellona S.A.,2015).